

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 17. Marca. — Dwór królewski przywdziewa żałobę na trzy dni po zgasłym księciu Karolu Hohenzollern Sigmaringen.

Berlin, 17. Marca. — Kreuzzeitung powiada, iż kr. instytut handlu morskiego zawarł nową pożyczkę czteroprocentową do wysokości 4 milionów talarów po cenie 98 proc. i przypuścił do niej kilku bankierów berlińskich.

— Przed sądem przysięgłych w Magdeburgu odbył się w b. m. proces, który sprawił wielkie w tym mieście wrażenie. Kupiec tamecny Hartung oskarżony był o otrucie swojej ciotki i zech z kolei żon swoich. Ciotka jego umarła nagle przed rokiem, powróciwszy od niego z odwiedzin, gdzie jadła ciasto z pianą, które on sam przyniósł od cukiernika. W mieszkaniu Hartunga znaleziono papier z resztką arszeniku i sekcya trupa wykazała otrucie. Dopiero zajęto się śledztwem z powodu śmierci dwóch żon jego, których życie wysoko zaasekurowane było w towarzystwie zabezpieczeń. Druga jego żona umarła przed parą laty na cholere, a kiedy szcztaki jej wykopano, znaleziono również znaczną ilość arszeniku. Oskarżony zeznał przy śledztwie, iż otrul ciotkę swoją by po niej majątek odziedziczyć, ale przed sądem przysięgłych wyparł się czynu tego utrzymując, że się dla tego tylko przyznał, by skrócić dochodzenie i być rychlej stawionym przed sądy w zamiarze uniewinnienia się. Zeznania wszakże świadków były tak potępiające, iż sąd orzekł go winnym otrucia ciotki i drugiej żony, co do śmierci pierwszej żony niemożna było dostatecznych znaleźć dowodów. Hartung skazany został na śmierć.

Hamburg. — Niedawno temu tutejszy dziennik Hamburger Nachrichten rozwodził się długo i obszernie w sążnistym artykule i wedle skłonności niemieckiej do teoretycznego tworzenia systemów i kombinacji, nad znaczeniem Einheitsstaat i Gesamtstaat to jest jedności państwa i ogółu państwa, stosując rezonowanie swoje do Danii i porównując stan i skład tego kraju przedmarcowy z owymi oznaczeniami. Ów dziennik podawał zarazem uwagi statystyczne, które przypominając dawne czasy, w niejednym obudzały życzenie zmiany obecnego stanu na przeszły. Jeżeli kiedy, to w tym razie teoretyczny spór o nazwę Gesamtstaat mógł znaleźć pewne miejsce w dzienniku politycznym, bo nie tylko rozprawiano w sposób wcale naukowy, ale nazwa ta dotąd należy rzeczywiście li tylko do dziedzin naukowych. Praktyczne prawo stanu (Staatsrecht) nie zna tego co nazywają »ogół państwa duńskiego« (Dänischer Gesamtstaat); nie mówi o niej ani królewski reskrypt z 28. Stycznia 1851. ani »traktat londyński«. Artykuł o którym mówię, zdaje się napisano celem wynalezienia stósownego oznaczenia; boć Niemcom wiele zawsze na słowie zależy: »Denn eben wo Begriffe fehlen, da stellt ein Wort zur rechten Zeit sich ein« powiada Goethe w Faustcie. Chrzestni rodzice w Londynie przepomnieli dzieciątku dać imie a tak nazwana »potrzeba polityczna« jako akuszerka używała w traktacie tylko słowa »Integrität« calość. Tym sposobem zaś oznaczono tylko cechę zewnętrzną państwa, to jest granice; wewnętrzny skład i stosunek części między sobą jak również stosunki części do całego państwa wedle ich autonomicznych i udziałnych ustaw, nieuwzględniono żadnym stałym i pewnym przepisem, jako kwestyę wewnętrzną należącą do rządu państwa. Tymczasem Hamburger Nachrichten wyręczając niejako mocarstwa które udział brały w wspomnianym traktacie, i chcąc wynaleść techniczne oznaczenie, cytując Hallera, Kanta, Rousseau i t. d. którzy jednakże tylko o »jedności państwa« (Einheits Staat) mówią. Snać wyobrażenia o »Gesamtstaate« niemieli. Traktat londyński nie był mocen przepisywać praw, wedle których wewnętrzny skład całej monarchii stanowczo miał się rozwinąć. Mocarstwa nie rościły sobie praw mieszania się do wewnętrznych spraw organizacji; stanowiły tylko o utrzymaniu połączonych części państwa i nadal, pod jednym a tym samym monarchą; ba i to nawet nie bez względnie lub na wieczne czasy, tylko póki linia męska księcia Chrystiana Glücksburga istnieć będzie; po jej wygasnięciu zastrzeżone prawo cesarsko rosyjskiej linii oldenburgskiej (starsza gałąź linii książęcego domu Gottorp) na Holsztyn, spowodować może wystąpienie tego kraju z calości tak, że obecny »ogół duńskiej monarchii« już w zasadzie samej zawiera zaród rozdziału. Dla tego zdaje mi się, iż póki korona królewska duńska wraz z koronami książęcami Szlezewiku, Holsztynu i Lawenburga na jedną spoczywają głowie, najważniejsze oznaczenie byłoby: »królestwo duńskie z pobocznymi krajami i księstwami Szlezwik, Holsztyn i Lawenburg.

W. książę Paweł Fryderyk August oldenburgski umarł dnia 2. b. m.

nagle o godzinie 11. przed południem. Urodził się 13. Lipca 1783. r., wstąpił na tron po ojcu 21. Maja 1829. i przyjął tytuł w. księcia 28. Maja t. r. Następuje teraz po nim syn drugiego ślubu Mikołaj Fryderyk Piotr który ur. 8. Lipca 1827. i zaślubił 10. Lutego zeszłego roku księżniczkę Elżbietę Paulinę Aleskandrinę Sachsen Altenburg. (Czas.)

Francya.

Paryż, d. 14. Marca. — Dziś przyjęło ciało prawodawcze przedłożony projekt do prawa, względem naboru 80,000 rekruta. Deputowany de Latour zasiadający w komisji na ten cel wysadzonej rozwodzi się obszernie nad tym naborem, który niepowinien żadnych obudzać obaw według niego. Wyjątkujemy niektóre ustępy z jego objaśnień. Nabór podobny do armii lądowej i morskiej odbywa się zarówno i nieprzerwanie od roku 1830., to jest od czasu zdobycia Algieru. Dawniej to jest od roku 1821. kontyngens roczny wynosił 60,000., a przed tym czasem od roku 1818. tylko 40,000. Ten nowy nabór 80,000 niebędzie całkiem wyczerpany, zwykle połowe powołuje się pod chorągwie, druga zaś pozostaje w domu. Prawo naboru rocznego na to służy, aby siły Francyi kupiły się około chorągwi w 500,000, z których atoli rzeczywiście $\frac{1}{4}$ aż do $\frac{1}{2}$ nie stawa do szeregów, chociaż każdej chwili może być powołana. Zmniejszenie lub powiększenie siły zbrojnej zawisło więc od powołania jej przez rząd pod chorągwie. Na rzecz więc samą niewpływa uchwała ciała prawodawczego. Oddanie więc pod rozporządzenie 80,000 ludzi, niepowinno niepokoić zagranicy, bo od lat 38 Francya okazywała w swych stosunkach do zagranicy wzorowe umiarkowanie. Skoro przywrócono w krajach pogranicznych porządek, interwencya francuska stała się bezinteresowną. Taka polityka miłująca pokój, odpowiada uczuciu narodowemu. Francya przyklaskuje słowom pokoju wyrzeczonemu przez cesarza, bo się czuje na mocy, gdyby ją obrażono. W końcu chwali sprawozdanie zmniejszenie stanu służby bez osłabienia kadrów, tudzież chwali zmiany zaprowadzone w armii.

— Wielkie i niezatarte wrażenie uczyniła manifestacja na pogrzebie pani Raspail. Rząd stara się obracać na swą korzyść tę manifestacją, z którą lud wystąpił i policzył siebie. Byłaby jeszcze okazalszą, gdyby wyrobnicy jeszcze na czas się o niej dowiedzieli. Jeden naczelnik sekcji przechwalał się, że sam byłby przyprowadził na tę manifestacją 4000 wyrobników.

Debaty i Assemblée nationale gania sekwestracją dóbr emigrantów włoskich, jaką zarządził rząd austriacki. Assemblée nationale sądzi nawet, że rząd austriacki cofnie tę sekwestracją, ponieważ cesarz zastrzegł sobie rozporządzenie dochodami z niej powstałymi. Złych przecie miał doradców cesarz, gdy mu tak niesprawiedliwy środek naraili. Dom austriacki zwalczając taką siłą rewolucyjną anarchią, niepowinien naśladować podobnej spoliacji. Rządowi to z rewolucyi powstałym i na rewolucyjnym prawie opierającym się, potrzeba pozostawić użycie tej broni obmierzłej, konfiskującej własność cudzą.

Anglia.

Londyn, 12. Marca. — Times zamieszcza dzisiaj drugi artykuł o postępowaniu Austrii w Lombardyi, który nie jest łagodniejszym, jak jej nowsze w tymże samym przedmiocie. Przez przykre występowanie Austrii widzi pokój europejski zagrożony. »Sposób ten postępowania Austrii, mówi pomiędzy innemi, jest w ogólnych następstwach swoich ważnym, i mógłby pokój Europy na niebezpieczeństwo narazić. Żyjemy za czasów władzy wielkiej i niepewnej, która — o cem nigdy zapominać nie trzeba — w tradycjach pierwszego cesarstwa francuskiego jest wypielegnowana i siłę Francyi w swych rękach dzierzy. Niechajby też zamiary tajne Ludwika Napoleona jakiegdyś były, zaporą rzeczywistą przeciw wszelkim planom zaczepnym, któreby może miał na myśli, leży zawsze w umiarkowaniu i jedności innych państw Europy, w ich staraniu, aby wszelkiego pozoru, wszelkiej pokusy do kroków nieprzyjaznych unikać. Rzeczą jest jasną, że polityka jakiej się Austria w czasach ostatnich na przeciw Włochom i kilku innym państwom trzyma, w sprzeczności rażącej z warunkami temi stoi.«

— Wczoraj na posiedzeniu izby niższej wnosi lord John Russel o odczytanie powtórnie bilu dotyczącego żydów. Thesinger zaś projektuje czytanie bilu za sześć miesięcy, t. j. jego odrzucenie, i powiada przytem, że trudno jest, dawnoznane, oklepne argumenta inaczej jak również tak dawnoznanymi powodami zwalczać, i właściwie niema żadnego pola wspólnego dla dyskusyi; gdyż stronnictwo jedno przytacza poprostu szereg powodów socyalnych i politycznych do emancypacji żydów, a skru-

pule religijne zupełnie pomija, gdzie stronnictwo, do którego on (The-singer) należy, jest zdania tego, że strona religijna kwestyi owęj jest rze-czą główną. Przystaje na to, że akt VII. §. 1. nie przeciw żydom był wymierzony, ale jedynie dla tego, że wówczas żadnych żydów w Anglii nie było, i kiedy powrócili, płacili jako obcy podatek cudzoziemców; co służy za dowód, że ich w parlamencie mieć niechciano. W twierdzeniu tem, iż przez przysięgę żydzi nie są wyłączeni, gdyż takowa jedynie przeciw katolikom była wymierzona, widzi on tylko czyste przekręcanie słów; albowiem pewnem jest, iż ciało ustawodawcze od najdawniejszych czasów chrześcijańskim było, i nigdy o możebności członków niechrze-ścijańskich nie myślało; lord J. Russell niepostrzega w wywodzie swoim różnicy między prawami obywatelskimi a politycznymi; pomiędzy osobami magistrackimi, które prawa istniejące w zastosowanie wprowadzają, a członkami parlamentu, którzy na początek praw wpływ mają. Powód główny przeciw przypuszczeniu żydów pozostaje religijny; jeżeli nieprzyjaciele chrześcijaństwa w parlamencie chrześcijańskim zasiadają, wtedy chrze-ścijaństwo przestało być podstawą bytu narodowego. Zresztą wyłączenie od parlamentu nie jest prześladowaniem, tylko środkiem obrony konie-cznej. — Lord M. Graham obawia się, że kiedyś mniejszość żydowska, jak teraz irlandzka, izbę ciężarem stać by się mogła — Osborne wyznaje, że z wstrętem i niechęcią podejmuje walkę tak często staczaną przeciw bigoterii niepoprawnej, w których ustach wyraz chrześcijaństwo jest pło-nem urąganiem się; krzyczą wciąż Chrystus! Chrystus! a przykazania Chrystusa nogami deptają. Czemż zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego na żydach nieudowodnić? Kwestya owa nie zostaje wstecznością żadnej z religii albo teologią, a mianowicie narusza przede wszystkim prawo wyborców chrześcijańskich wysyłania reprezentanta według swęj woli lub potrzeby do izby. Zresztą wyłączenie żydów oznacza wyra-źnie uposzczenie i poniżenie; w zasadzie jest więc istotnie środkiem prześladowania. Na dowód zaś, jak mało żydzi zasługują na ten zarzut mdły, iż są obcymi narodowości i antynarodowego sposobu myślenia, wy-kazuje mówca, że żydzi we Francji są Francuzami a w Prusiech Prusa-kami, odczytując sprawozdanie francuskiego ministra oświecenia w roku 1830 we względzie żydów i list urzędowy księcia Hardenberga do kon-sula pruskiego w Hamburgu we względzie patriotycznego poświęcenia żydowskich żołnierzy i ochotników w wojnie oswobodzenia. W Belgii, Sardynii i Holandii nieznają żadnych wyjątków na niekorzyść żydów. Bigoterya wyobraża sobie, że żydzi należeli i chcieli iść do Palestyny. Te-ras przecież jest epoka wychodźstwa powszechnego, a żadna klasa mniej nie przenosi się, jak żydzi. Drummond przyznaje, że żadnego powodu po-litycznego przeciw żydom przytoczyć niemożna; kwestya ta jest właści-wie religijną, i z religijnego punktu zapatrywania potępia on ów bil. — E. Ball głosi, że za usposobienia chrześcijańskiego za żydami. Jeżeli ich przypuszczenie parlamentowi przymiot chrześcijański odejmuje, to każdy sąd przysięgłych w Anglii oddawna przymiot ten postradał. — Lord A. Vane przeczy temu, że żyd Anglikiem być może, i ostrzega członków protestanckiego sposobu myślenia przed sztuczkami zwodniczymi loiki ludzkiej i mądrości światowej. — S. Herbert zapytuje, czemuż jest żyd angielski, kiedy nie Anglikiem? Narodu żydowskiego niema. Według lorda Bacona niema różnicy à la Thesinger pomiędzy prawami obywatel-skimi a politycznymi. Nienależy on też do tych, którzy powiadają, że polityka niema nic do czynienia z polityką, ale twierdzi, że duch ko-ścioła i sekt niema nic do czynienia z polityką. — Henley niema nic prze-ciw temu, że go wyrazem przesądu straszą. Religia nie jest przesądem, tylko principium, i z principium on żydom drzwi pokazuje. — Lord J. Russel broni się przeciw posądzeniu, że sprawę żydów ze względu na oso-bistych na wyborców swoich w City popiera. Skoro się przypuszcza, jak to opozycja uczyniła, że żaden powód polityczny przeciw żydom nieprzemawia, wtedy wyznaje się zasadę prześladowania religijnego. Z stanowiska zasadniczego nie wie o żadnej różnicy pomiędzy nieprzy-jaciółmi emancypacji żydów a prześladowcami Madiałów. — Newdegate utrzymuje, że jeżeliby żydów do parlamentu przypuszczono, wtedyby ateizm był religią panującą. — W imieniu Irlandii katolickiej przemawia V. Scully kilka słów za żydami. Głosowanie, które potem nastąpiło, okazuje 263 głosy za, 212 przeciw bilowi, a zatem większość 51 głosów za bilem.

Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod dniem 7go Marca, jak następuje: W skutek klęski poniesionej przez ministerstwo, w sprawie dotyczącej generała Narvaeza, dwór, który dzisiaj do Aranjuez miał wyjechać, tutaj pozo-stał, i nie wprzódzy zamiar swój skuteczni, aż komisya przez senat wy-znaczona do zbadania sprawy owęj wyrok swój wyda. Komisya ta składa się z senatorów Arrazola, Penay Aguayo, generała Pezuela, księcia Rivas i generała O'Donnell, hrabiego Luceny; dwóch pomiędzy panami tymi należy do stronnictwa ministeryalnego. Przyjaciele i zwolennicy Narvaeza cieszą się na jego wczesny powrót, i zamierzają, bohatera swego uroczyście przyjąć. Komisya jutro zdanie swoje wyrzecze; nie zwłocznie sfosownie do tego postąpić mają. Jeżeli pomyślnie dla Narvaeza wypadnie, co wątpliwości żadnej niepodlega, wtedy natychmiast go o tem telegrafem zawiadomić mają, i wezwać, aby niezwłocznie po-wrócił i miejsce swoje w senacie zajął. — W żadnym kraju chrześciań-stwa katolickiego nie zostało w ciągu jednego roku więcej stolic arcybi-skupich przez śmierć osieroconych, jak w Hiszpanii. Umarło bowiem biskupów 32; obsadzono już na nowo miejsc 24, pralaci nowo zama-nowani są powiększając części dawniejsi zakonnicy mianowicie benedyktyni i augustynianie. — Aby podnieść szkoły elementarne a nauczycieli do zamilowania w zawodzie tym zachęcić, wyznaczeni będą komisarze dla każdej prowincyi, którzy corocznie szkółki objeżdżać będą. Nauczyciel, który uczniów swych najlepiej prowadzić będzie, ozdobiony być ma orderem, a oprócz tego znaczne wynagrodzenie pieniężne otrzymać, nauczyciele zaś leniwi i opieszali będą oddaleni.

Włochy.

Turyń, d. 8. Marca. — Wczoraj aresztowano tu 14 czy 15 osób. Pomiedzy niemi nieznajdował się ani jeden Piemontczyk. Ludzie ci ra-

czej byli emigrantami, albo przynajmniej za takich uchodzić chcieli. Nie po raz pierwszy to pod maską wychodźców politycznych wkradli się do Piemontu zagraniczni ajenci polityczni. Aresztowania podobne w Ge-nuy nastąpiły.

Jak już rządowa gazeta nasza powiedziała, płoną zupełnie jest pogłoska, że rząd nasz o zmianie prawa prasowego (jako przyznaniu Austrii) zamyśla, jest to raczej tylko życzeniem upragnionem ostatecznej strony prawej, czyli stronnictwa, któremu hr. Revel przywodzi. Cho-ciaż stronnictwo to co do liczby jest nader szczupłem, to jednak w cza-sach ostatnich usiłowania największe robiło, aby się do steru dostać, przemawiając skwapliwie za krokami nieprzyjacielskimi z Austrią i w ogóle działając jawnie i potajemnie pospolu z wpływami zagranic-znymi. Oprócz tutejszego dziennika Patria (organu ostatecznej prawej, który w całej Sardynii tylko 300 abonentów liczy) używała frakcja Re-vela także prasy paryskiej n. p. Journal de Debats — którego arty-kuly o Piemontie w tygodniach ostatnich tutaj także wrażenie wywar-ły, — a nawet organów austriackich, aby ministerstwo zaczepiać i krzyki za reformą pobudzić. Ograniczenie prawa wyborczego, prasy, ustaw municypalnych, prawa przytulku i t. p. są żądaniami głównymi stronni-ctwa wstecznego, które, jeżeliby żądań tych dopięło, niezawodnieby wkrótce wszystkie pozostające warunki konstytucyjne zupełnie zniwe-czyło. Półrządowy Parlamento sam otwarcie to powiada, i z mowy jego się okazuje, że walka zacięta się toczy. „Zrzucmy z siebie, — mówi Parlamento — wszelką maskę! Niechby się Piemont tylko o jeden krok cofnął, a nazajutrz ujrzy się już nad przepaścią despotyzmu. Nie-chaj nam już niegadają o konstytucyi i dynastyi. Ludzie tacy niemogą chcieć konstytucyi, którzy w chwili tak drażliwej z pomocą wpływu z zewnątrz na kandydatów przedstawiać się osmielają; o dynastyi nie-mogą się troszczyć, kiedy przy chciwem ubieganiu się o tekę nielekają się, udzielać rady własnego poniżenia.... Honor korony i kraju jest dzisiaj całkiem w rękach ministerstwa teraźniejszego. Położenie niejest tak trudnem; jeżeliby Austria istotnie tak nierozsądną albo tak niemo-ralną była, jak organ Revela powiada, cóż to szkodzi? Karól Albert pozostawił nam konstytucyą nie dla tego, aby ministerstwo Cavoura po-zwoliło jej dostać się w ręce, które gotowe są, stryczkiem potęgi zagra-nicznej ją udusić; a ten, który konstytucyą pieczy ministrów (teraźniej-szych) powierzył, ma prawo, żądać, aby oni męstwą swego i sił użyli i godnymi równie jak on się pokazali.... Odwołanie się to na króla jest tutaj wielce trafnem; osoby zostające w styczności z monarchą zarę-czają, że on w swem usposobieniu narodowem i konstytucyjnem nigdy się jeszcze tak stałym nieokazywał, jak właśnie w czasach ostatnich.

Austria.

— Kor. austr. zamieszcza następujący obszerny artykuł o skutku poselstwa fmp. hr. Leiningen Westenburg:

„Teraz kiedy dawne przyjacielskie stosunki Austrii do Turcyi, zno-wu są przywrócone, nie możemy jak z odrazą wspomnieć nie mile oko-liczności poprzedzające ten pomyślny wypadek. Wszakże bez zwróce-nia uwagi na uchylone teraz punkta zażaleń, nie podobna ocenić należy-cie przeprowadzonych układów, zawartej umowy, ani też stanowiska, jakiego się w tym razie gabinet cesarski trzymał.

„Od wielu lat władze tureckie postępowały sobie względem podda-nych austriackich z pewnym systemem bądź pomijania, bądź też bezpo-sredniego naruszania traktatów między obu państwami istniejących. Pomi-mo nagłych i surowych przedstawień rządu austriackiego, powołując się na przyjacielskie stosunki, nie można było już uzyskać prócz odpo-wiedzi wybiegowych i zapewnień, które zwykle okazały się zwodnicze-mi, a kiedy bezprawne postępowanie władz tureckich zmieniano się po-zornie, pod względem form, nie powstrzymano ucisków uciążliwości, odmawiano wciąż żadanego wynagrodzenia poszkodowanych, a nawet powierzchowne stosunki władz tureckich do naszych agentów konsular-nych przybrały postać zuchwalstwa i nieogledności nieodpowiednich zwią-zkom obu mocarstw, ani też godności ces. austr. rządu.

„Do tak nagromadzonych od wielu lat skarg i reklamacyi, przyczy-niła się nieludzkość i surowość z jaką traktowano chrześcijańskich mie-szkańców sąsiednich prowincyi, wbrew wyraźnym przepisom traktatów, a okrucieństwa w ostatnich osobliwie czasach doszły do tego stopnia, że wzywianie pomocy utrapionych już z samych względów ludzkości nie mo-gło być dłużej przez państwo chrześcijańskie cierpianem; — następnie przyczyniła się do tego jawna protekcya udzielona przez rządy porty wszystkim zbiegłym zbrodniarzom stanu i ludziom źle myślącym, posu-nięcie ich na urzęda i godności dowódców w pogranicznych prowincy-ach, co nie tylko stanowiło obrazę rządu austriackiego, ale nadto za-grażało wewnętrznemu bezpieczeństwu Austrii.

„Kiedy przeto wszystkie te okoliczności musiały w rządzie austria-ckim wywodzić przekonanie, że coraz pilniejsza zachodzi potrzeba zmia-ny stosunków do Turcyi, choćby też z pewnem wysileniem, skoro uczei-we zmiany Austrii utrzymania powszechnego pokoju i obrony nietykal-ności państwa tureckiego, trzeba było chyba okupić poświęceniem wszy-stkich interesów handlowych i własnej powagi na wschodzie, rząd sultana rozpoczął na granicy dalmackiej operacye wojenne, których wykonanie byłoby zagrożało bezpieczeństwu naszych posiadłości i samowolną zmia-nę status quo. Operacye te już rozpoczęte, połączone z wielkim rozle-wem krwi i haniebnymi zdradzościami jakich się dopuszczano względem kobiet i dzieci, nie dozwalały dalej już wchodzić w układy, ale zniewo-liły Austrią do wymagania bezzwłocznie zakończenia pomienionych u-kładów.

„Taki był powód wysłania przez cesarza hr. Leiningena: które zu-pelnym uwieńczone zostało skutkiem.

„Moglibyśmy podzielić na kategorie żądania, względem których gabinet cesarski porozumiał się z portą. Wychodzą one albo ze stanowi-ska prawa narodów lub tyczą się prywatnych pretensyi, albo wreszcie leżą w interesie powszechnej moralności i ludzkości. Ważność tego co chodziło między Austrią i Turcyą wyjaśnia się zarazem z natury wyma-gań i da się jak mniemamy na drodze faktów wykazać.

»W Czarnogórze przywrócony będzie status quo ante bellum tak pod względem terytoryalnym jak i administracyjnym i wojska osmańskie kraj ten opuszczają.

»Wychodzący polityczni z Asutryi, którzy służą w wojsku tureckim, a wcielani są do oddziałów wojsk stojących w prowincjach Austrii przyległych, będą bezzwłocznie internowani.

»Pod względem międzymorza dalmackich Klecka i Sutoriny, mieliśmy dawniej już sposobność odeprzeć mylnie mniemanie, jakoby Austrija zamierzyła rozszerzyć posiadłości swoje, i nadmieniamy dziś tylko tyle, że porta zadawałnająca udzieliła zapewnienia i zobowiązała się nie nie przedsiębrać pod względem tych kawałków ziemi, co by mogło sprowadzić między nią a rządem cesarskim zajście i naruszenie przyjacielskich stosunków.

»W należyty i uroczysty sposób przyrzeczono obchodzić się po ludzku i sprawiedliwie z Rajami w prowincjach państwa otomańskiego przyległych cesarstwu.

»Żądania wreszcie odnoszące się do materialnych stosunków, postawione przez hr. Leiningena następnie załatwione zostały.

»Pobierane wbrew prawu przez władze tureckie w Bośni i Hercegowinie opłaty celne na artykuły wywozu i przywozu austriackie, ustają, i artykuł II. Senedu z r. 1784 wchodzi na powrót w moc obowiązującą, wedle którego poddani austriacy winni składać tylko 3% pośrednich lub bezpośrednich opłat celnych. Również Austrija nie uznaje zaprowadzonego świeżo przez Turcyę podatku od uprawy tytoniu, jako widocznie sprzeciwiającego się traktatowi z r. 1838 i tylko prawną dziesięcina pobierana w państwie tureckim od wszystkich innych płodów opłaconą być ma.

»Austriackiemu kupcowi Douma wypłaconą będzie bezzwłocznie suma 178,640 piastów, które mu przez władze tureckie nieprawnie zabrane zostały. Kontrakta dzierżawy zawarte przez pp. Kluckiego i Schönfelda z dawum gubernatorem Hercegowiny jeszcze przed zmianami zasłanymi w administracji tureckiej pozostają w swojej mocy; pomienieni panowie mogą bez odwłoki rozpoczęte przez siebie roboty prowadzić, i otrzymają natychmiast za poniesione straty przybliżone wynagrodzenie 200,000 zlr., a rząd cesarski zastrzegł sobie porozumieć się z portą względem ostatecznego wynagrodzenia.

»Zakaz wywozu drzewa z tureckich prowincji pogranicznych cofniętym zostaje, i rozciąga się to również na drzewo, które lub z lasów skarbowych dochodzi, wszakże skoro sprzedane będzie, przez sprzedaż staje się artykułem handlu.

»Skradzione przez osławionego Boliaka kosztowności i 2000 sztuk dukatów bezzwłocznie wynagrodzone będą dzieciom hr. Zichy.

»Umowa zawarta z p. Aloizym Gruber, wykonaną będzie w zupełności i bez zwłoki.

»Należne kupcowi austriackiemu Topp 40,000 piastów wypłacone mu będą, toż samo suma 15,000 piast. poddanemu austriackiemu Flambaner. Co się tyczy nieskończonej od wielu lat sprawy wynagrodzenia pp. Laczycy, dra Szwarcenfelda, Jana Kiriako, Kanella itd. tudzież statków kupieckich »Ovidio« i »Giovanni« i w służbie tureckiej zatoniętego parowca »Seri Pervase«, porta zobowiązała się sprawę tę bez odwłoki i wybiegów załatwić.

»Potwierdzając tym sposobem i zapewne z zadowoleniem wszystkich dobrze myślących, skutek posłannictwa p. hr. Leiningena, dodać musimy, że porta na rachunek wypłat z powodu przytoczonych tu powyżej reklamacji złożyła natychmiast 2½ milionów piastów do kasy interencyjatury. Zaraz po odejściu hrabiego, rezydent cesarski w Konstantynopolu zajął się tem, aby porta szybko i skutecznie wypełniła przyjęte na siebie zobowiązania. Po uchyleniu tym sposobem wszelkich powodów do nieporozumienia się, można bezpiecznie oczekiwać, że handel Austrii zajmie tam stanowisko przyznane mu traktatami, że związki z portą będą jak dawniej przyjazne, iż Turcyja nie będzie dłużej odstręczać od siebie najlepiej dla niej usposobionego sprzymierzeńca. Inne również mocarstwa przekonały się, że nietykalność i niepodległość Turcyi nie okazują się być pod żadnym względem zagrożone przez sprawiedliwość i umiarkowanie rządu austriackiego.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Marca. — Wspomnieliśmy o sprawozdaniu dorocznym poznańskiej izby handlowej za rok 1852., które też przesłała król. ministerstwu handlu. Wyjmujemy z niego następujące ważniejsze ustępy: »Zaprowadzenie nowej rosyjsko-polskiej taryfy celnej na granicy królestwa polskiego szkodliwie wpłynęło na handel przewoźowy przez Poznań, a handel spedycyjny znacznie ożywiony całkiem tu ustał wskutek utworzenia kolei żelaznej przez Myślowice do królestwa polskiego.

Tym sposobem Poznań został ograniczony na słaby handel wewnętrzny i wywóz płodów, które w Poznaniu bywają sprzedawane. Pod ostatnim względem miasto Poznań jest ważnem dla handlu zbożowego. Przypisać to należy różnym drogom zwirowym, które w ostatnich czasach zbudowano. Nie wystarczają one przecie licznym potrzebom, bo jak się okazało tej jesieni i zimy wilgotnej, że z wielu wsi niemożna było dostawić zboża zakupionego na czas oznaczony, z powodu rostków i dróg przepaściwych. Mówimy o tych wsiach, które są odległe o kilka mil od dróg zwirowych. Przypisać to należy głównie niedostatecznej ordynacji drogowej. Rząd wprawdzie już w r. 1820. kazał ułożyć komisyj na ten cel wysadzonej ordynacją drogową, ale projekt dotąd nieprzeszedł jeszcze przez obrady rady stanu i zgromadzeń stanowych.

Wybudowanie starogrodzko-poznańskiej kolei żelaznej mało się przyczyniło do obudzenia handlu w prowincji poznańskiej, bo tylko jest do Poznania wyprowadzoną i na nim się kończy, dopóki więc kolej ta dalej do Wrocławia nie zostanie poprowadzoną i nie stanie na głównej linii sieci żelaznych, dopóty handel poznański drzemać będzie. — Niepodniosła się dochody kolei z Krzyża do Poznania, jeżeli wkrótce sieć kolei nie zostanie na Poznań ukończoną, bo boczne komunikacje niedo-

statku niedopełnią, przy obudzonej żegludze na rzece Warcie, przedstawiającej tańszy wywóz.

Publiczność handlowa użala się na administracyą kolei żelaznej z powodu opóźniania się w dosyłkach towarów, i że za to nie chce płacić wynagrodzenia. Według regulaminu kr. kolei żelaznej wschodniej wyznaczonem jest wynagrodzenie tym sposobem, że z powodu odstawy spóźnionej, odbiorca towaru lub produktu nie nieplaci za przywiezienie. Administracya zaś kolei poznańsko-starogrodzkiej każe sobie płacić za odstawę chociaż opóźnioną.

Głównym przecie przedmiotem handlu poznańskiego jest zboże. Ponieważ niema spekulacya obszernego pola na te plody, przeto współzawodnictwo jest wielkie w handlu zbożowym, tak że przywożący na targ nieraz wyższe ceny otrzymują, aniżeli w Berlinie lub Szczecinie, po odtrąceniu kosztu przewozu.

Trudno oznaczyć ilość zboża przechodzącego przez ręce kupców poznańskich, bo wielu z nich każe na swój rachunek już w Polsce, już w Szremie, Nowém mieście składać na skutki, które przechodzą przez Poznań bez kontroli. Ponieważ dla miłośności wody w Warcie niewszystko zboże mogło być w tym roku spławione, przeto wiele odeszło go koleją żelazną w jesień i na wiosnę. Przez meklerów ręce przeszło na skutki zład w roku przeszłym 8000 wenepli, 3000 wenepli żyta. Wiele też spławiono zboża bez pośrednictwa meklerów. Kolej żelazną przewieziono 31,046 szefli pszenicy i 1463 szefli żyta. Podane atoli liczby z przytoczonych powodów niemogą służyć za miarę rzeczywiście wyprawzonego zład zboża, bo ilość wenepli zboża raz więcej od podanej bywa wywożoną, a oprócz tego nie wchodzi w rachunek, co zboża zakupiono na konsumcyą miejscową i do magazynów królewskich.

Od czasu, jak drogę zwirową ukończono do królestwa polskiego, przybywa nią na targi zboże z królestwa, za pośrednictwem kupców wrzesińskich.

Czujemy tu potrzebę spisywania cen targowych przez osoby, które trudnią się lub pośredniczą w handlu zbożowym, tak jak się to dzieje po innych miejscach targowych, przez komisję złożoną z kupców, piekarzy, młynarzy i meklerów. Dotąd podawał ceny targowe komisarz policyi, w którego okręgu targi się odbywają, a podawał je tak, jak słyshał od sprzedających, kupujących i meklerów, a lubo starał się podawać ceny jak najsumiennie, ale że był przymuszony przestawać na podaniach interesentów, przeto na podaniach takich nie zawsze polegać można. Uważamy za rzecz nieodbitnie potrzebną wysadzenie podobnej komisji w Poznaniu, jaką izba handlowa w Wrocławiu utworzyła do podawania cen targowych.

Zakres handlu zbożowego o wiele się rozszerzył od czasu założenia kantoru bankowego, który czyni zaliczenia na złożone zboże pośpichrach.

Mniej był ożywiony handel drzewem w roku przeszłym, jak w latach poprzedzających. Zima łagodna niesprzysła wywożeniu drzewa ciężkiego na budulec z borów do Warty. Stan niski wody w rzece przerywał, a często utrudzał spławianie drzewa, tak że nieraz trzeba było odstąpić zamiaru spławiania. Za pomocą przeciągania traft przez mierzyny, kosztu rosły niezmiernie, a często okazało się niepodobieństwo przeprawy drzewa dla kamieni lub drzewa w rzece sterczącego.

Rzeczą przeto nieodbitnie potrzebną okazało się, aby wyczyszczeniem rzeki na większe rozmiary zajęto się, prosimy więc prześw. ministerstwo o najrozleglejsze rozporządzenia w tej mierze, aby jedyna droga wodna utrzymana była w stanie dogodnym.

Kupcy poznańscy zakupili w zeszłym roku mniej drzewa w królestwie polskiem w porównaniu z dawniejszymi czasami.

Wolsztyn, 15. Marca. — Już to po wszystkich drogach naszych roztopy, w skutek odwilży. W niejednym miejscu wybiły się głębokie na kilka stóp dziury, w których utykają lub przewracają się wozy i pojazdy. Poczty więc nieregularnie przybywają i spóźniają się o 8. do 10. godzin. Podróżni najwięcej cierpią z tego powodu. Pomiędzy Stęszewem a Grodziskiem trzy razy woz pocztowy przewrócił się, a podróżni nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo woleli iść pieszo półtóry mili obok wozu pocztowego, aniżeli życie swoje narażać na igrzysko losu. W skutek tego jedna pani z naszego miasta zachorowała. Poczta między Głogowem a Międzyrzeczem ma niesłychanie trudną przeprawę. Często się wydarza, że pocztyliony przybywają z końmi i pozostawiają wozy pocztowe na drodze. Z tego powodu nasze jarmarki wielkanocne mało przyniosą kupcom, bo przerwane komunikacje wstrzymują kupców i kupujących. Na nasz jarmark mało kto z kupców przybył, a który przezwyciężył wszystkie trudności, żałuje podjętych kosztów i straty, jaką poniósł w towarach, szczególnie podlegających stłuczeniu lub złamaniu. Sliczny to widok pory ku wiosnie zbliżającej się, zasłanej lodami, śniegami, dojmującej mrozami jak śród najgłębszej zimy. Bieda na tym świecie, wszystko na opak jakoś idzie.

Gostyń, d. 16. Marca. — Pomimo, że tegoroczna zima tak tęga nie była, jak w innych latach np. w roku 1845, to jednak, jak pisma publiczne doniosły, dużo ludzi umarło, a to najwięcej w skutek zamieci śnieżnej. Lody na wodach ledwie parę cali umarły, niebezpiecznie zatem było puszczać się na nie. Na jeziorze w Zbęczach ludzie odważyli się na lodzie rznąć siłowie i trzcinę, a ponieważ lud nie gruby, a po deszczu kruchy, zarwał się i kilku ludzi się utopiło.

Drogi tak są złe, iż nie tylko podróżni chcąc się ze śniegu i wyrw pozostałych przez wodę z gór płynącą, wydobyć, często konie wielkim kosztem na przepręgaj najmować muszą, a sami wystawiają się nieraz na niebezpieczeństwo życia. Rzeźnik tutajski Jakubowski jadąc na jarmark do Krzywienia, puścił się drogą przez stary Gostyń, gdzie jechał mu wypadło przez rów dosyć szeroki, w którym przed śniegami wody nie było, że zaś teraz śnieg stopniał, znajdowało się tam wiele wody pod śniegiem. Gdy więc wjechał w rów, wywrócił się wóz, z którego on spadłszy o mało co się nie uduślił, gdyby nie mydlarz tutajski Czubański jadąc tą samą drogą nie był go w czas wyratował. Poczta jadąc z Leszna dotąd ½ mili przed miastem na miejscu, gdzie stary trakt przechodzi na zakładaną drogę zwirową, uwięzła w śniegu i błocie aż nad osie, i lu-

bo tylko wozem zwyczajnym czterema końmi, nie mógł pocztarek wyjechać, lecz musiał wyprządź i konno do miasta przyjechać. Sekretarz poczty wyszedł z panem Moderskim, destylatorem tutajszym i póty pracowali z pocztarkiem, aż wóz pocztowy wydobyli. Szczęściem nie jechali tym wozem pocztowym podróżni.

Kr. loterya w Berlinie.

Dziś 17. b. m. ukończono ciągnięcie 3 kl. 107 kr. klasowej loteryi. Jedna wygrana 4000 tal. padła na nr. 61,536; 2 wygrane po 2000 tal. na nra 3772 i 17,740; jedna wygrana 1000 tal. na nr. 47,370; 2 wygrane po 400 tal. na nra. 7126 i 82,197; 3 wygrane po 200 tal. na nra 22,366, 24,850 i 30,911; i 8 wygranych po 100 na nra 14,022, 36,336, 55,810, 62,343, 64,548, 69,861, 80,534 i 81,748.

Przybyli do Poznania dnia 18. Marca.

BAZAR: Chotomski z Targ. górki; Radonski z Ninina; Radonski z Krześlic; hr. Zóltowski z Niechanowa; Zóltowski z Urbanowa; Niezychowski z Zylie; Szoldrska z Lubasza; Radonska z Krześlic; Niegolewski z Niegolewa; Pstrouński z Welny.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Redowe z Georgenhüte; Busse z Rogalina; Skolny z Gniezna; Zakrzewski, Pomorska z Grabianowa; Schlesing z Berlin; Schröder z Bremen; Sachs z Glacu.
POD CZARNYM ORŁEM: Arndt z Gozdowa; Gerber z Obornik; Kleine z Sapowic; Benda z Goli; Zatorski z Chytrowa; Dzierzanowski z Glinna;

Różański z Wilkowa; Różański z Padniewa; Rivoli z Porazyń; Kamieński z Gulezowa; Sokolnicki z Jezior; Węsierska z Żernik.
HOTEL DREZDEŃSKI: Kapler z Berlina; Sperling z Grzybna; Stoc z Tarnowy; Bojanowski z Malpina; Hausmann z Wolsztyna; Mallenplitz z Wolski.
HOTEL RZYMSKI: Brodnicki z Wilkowa; Szmitt z Nowej wsi; Witwer z Wolsztyna; Scheel z Rybna.
HOTEL PARYSKI: Shenkendorff z Bydgoszczy; Eekertsberg z Szamotuł; Eekertsberg z Sagann; Chulier z Paryża; Kalkstein z Stawian; Pagowski z Chabska; hr. Miączynski z Pawłowa; Węgieński i Kowalewski z Węgień; Węsierski z Zakrzewa; Wesolowska z Góry; Brodzki i Kutzner z Żydówka; Wittwer z Rzegnowa; Czapski z Kuchar; Robowski i Górski z Kościana; Tomaszewski z Sobiesiernia; Wolski z Wrześni; Białoszynski z Malachowa.
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: hr. Sokolnicki z Murzy. borowe; Bieczynski z Grąblewa.
HOTEL WIEDENSKI: Pruski z Kąpczewa; Dobrzycki z Baborowa; Sere-dyński z Raczkowa.
HOTEL BERLINSKI: Bojanowski z Karsewa; Wilke z Polski; Ratkowski z Kościana; Drak z Morowina.
POD BIAŁYM ORŁEM: Grabowski z Carlowitz.
HOTEL SASKI: Szotkiewicz z Głębokiego.
APOD KORONĄ: Nathan, Pinner z Międzychoda; Pietsch, Rieske z Obornik.
HOTEL EICHBORNA: Ingermann z Minden; Sternberg z Leszna; Krayn z Powiedzisk; Man z Baranowa.
POD TRZEMA GWIAZDAMI: Pszarn z Krakowa.
W mieszkaniu prywatnem: Malczewska z Prozyna przy Tumie Nr. 12.

!!!Tylko do wieczora w poniedziałek!!!

Kontynowaną będzie w Hotelu Rzymskim Buscha, na dole wielka wyprzedaż płótna, ręczników, chustek do nosa i bielizny stołowej, o 15 procentów niżej.

Postanowiłem, celem uprzątnienia jak najprędzej składu mego, następujące ceny na towary moje, to jest:

Za 6 Talarów.

$\frac{1}{2}$ sztuki płótna cienkiego na 6 koszul, $\frac{1}{2}$ tuzina chustek do nosa, obrus na 4 osoby, albo tybet na jedną suknię, 6 chustek do nosa i 3 serwety.

Za 9 Talarów.

1 sztukę płótna na 12 do 14 koszul, $\frac{1}{2}$ tuzina chustek do nosa; albo 12 chustek do nosa, tuzin ręczników, 6 serwet i 1 obrus.

Za 10 Tal. 15 sgr.

1 sztukę płótna zawierającą 50—52 łokci berlińskich na 12—14 koszul, 6 chustek do nosa i 12 łokci ręczników; albo: tybet na jedną suknię, 12 chustek do nosa, 6 ręczników, obrus z 6 serwetami; albo: $\frac{1}{2}$ sztuki płótna na 6 koszul, 12 chustek do nosa, 12 łokci ręczników, 2 okrycia na stół, obrus z 6 serwetami.

Za 15 Talarów.

1 sztukę cienkiego płótna na 12 koszul, 12 łokci ręczników i sześć chustek do nosa; albo jedną sztukę płótna na 12 koszul, 12 chustek do nosa, 3 obrusy; albo tybet na suknię 12 łokci ręczników, 12 chustek do nosa, 1 okrycie na stół, 1 obrus z 12 serwetami.

Za 25 Talarów.

1 sztukę płótna na 12 koszul, 1 sztukę płótna na poszewki i $\frac{1}{2}$ sztuki płótna na 6 cienkich koszul; albo 2 sztuki płótna na koszule; albo 1 sztukę cienkiego płótna na koszule, 6 chustek do nosa, 1 obrus na 6 osób, 2 okrycia na stół, $\frac{1}{2}$ tuzina cienkich batystowych chustek, 1 obrus z 6 serwetami; albo też inne podług upodobania przedmioty.

Gdy powyższe zniżenie cen za dowód posłużyć może, że wyprzedaż towarów moich jest rzetelna i mnie głównie o uprzątnienie składu chodzi, przeto upraszam o łaskawe odwiedzanie mnie, celem przekonania się o prawdzie.

Zaręczając niniejszem raz jeszcze, że każda s/tuka u mnie kupiona jest z czystego lnu, upraszam o zwrócenie uwagi na mój adres i lokal sprzedaży.

Herrmann Cohn z Berlina,

Buscha Hotel Rzymski, na dole.

Tylko do wieczora w poniedziałek. W sobotę lokal będzie otwartym.

NB. Polecenia z prowincyi wykonywane będą tylko za przesłaniem należytości.

Doniesienie jarmarczne dotyczące płócien.

Trwa tylko do wieczora w poniedziałek.

Miejsce sprzedaży w Hotelu Bawarskim na parterze.

OBWIESZCZENIE.

Przy tutejszej szkole realnej zawakowała posada nauczyciela języka francuskiego w wyższych klassach, z którą także język polski w niższych klassach połączonym być ma. — Pensya etatowa wynosi 300 Tal. z widokiem do nadzwyczajnego dodatku rocznego 50 Tal. Wzywamy niniejszem kandydatów uzdatnionych posadę tę przyjąć chcących, aby przy złożeniu świadectw swego wykształcenia naukowego i pedagogicznego jako i swego curriculum vitae do nas się zgłosili zechcieli.

Krotoszyn, dnia 4. Marca 1853.

Kommissya szkolna.

W domniach Dobrojewie, Psarskiem i Kaźmierzu pod Szamotułami jest do przedania 24 wołów tucznych.

AUKCYA.

Na aukcyi mebli, powozów i t. d. odbyć się mającej na dniu 21. Marca r. b. w domu Potockich na Garbarach Nr. 14, przedstawione jeszcze będą na sprzedaż publiczną, **o 12 godzinie:**

dwie szczególnie piękne dubeltówki z łufami damaskowymi z Sułskiej fabryki, tudzież zwyczajna dubeltówka, i złoty cylindrowy zegarek.

Lipschitz, Kr. kommissarz aukcyjny.

Dla miłośników ogrodnictwa.

Do nadchodzącego sadzenia wiosennego polecam rozmaite gatunki drzew owocowych, mię-

dzy temi kilka tysięcy **sztuk treśni**, podobnież wiele gatunków **drzewek doparków i ozdoby ogrodów**, między temi akacje kuliste na wyhor, bardzo piękne **georginie, werbeny** i inne rośliny; jako też nasiona warzyw i kwiatów w najlepszych gatunkach. Spisu roślin moich udzielam bezpłatnie, rozsełam go także na żądanie w listach frankowanych.

H. Barthold, Inspektor plantacyi, przy królewskiej ulicy Nr. 6/7.

Gospodarz praktyczny, zdolny zarządzać większymi dobrami i pełnić obowiązki pełnomocnika, szuka pomieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli podpisany.

Roman Moraczewski w Poznaniu.
Berlińska ulica Nr. 32.

Kiedy teraz wolny czas i dobra droga, w kopalni gipsu

w Wapnie pod Keynią,

Berl. szefel miałko mielonego gipsu po 7 Sgr. 6 fen., sprzedaje Dom. Wapno.

Moje wina z r. **1852.** z Górnych Węgier są już sprowadzone, mogą więc zaręczyć, iż takowe wszelkie oczekiwania przewyższają.

Ceny sprzedaży jestem w stanie postawić nader niskie.

Śrem w Marcu 1853. **M. Unger.**

Nieprzemarzłe **ponsowe Messenkie pomarańcze i cytryny, świeże Elbląskie minogi, Hamburgską wędlinę** i Pomorskie półgęski otrzymał znów i poleca

Izydor Busch,

Wilhelm. ul. Nr. 8. pod Złotą kotwicą.

Oczekiwana Westfalską wędzoną szynkę, świeży Astr. kawiar, wędzone łososie, duże Elb. minogi, Smyrneńskie figi, francuskie prunele, nowe rodzenki w gronach i migdały w łupinach, duże słodkie migdały Walencyjskie, nowe rodzenki, najprzedniejszą oliwę Prowancką, przedni rum z Batawii i wyborną Düsseldorfską essence poczwową poleca

Izydor Appel.

Wilhelm. ulica Nr. 15, obok Pruskiego banku.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 17. Marca 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gote-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.....	4 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.....	4 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{1}{2}$
Oblię długu skarbowego.....	3 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
dito premii handlu morskiego....	—	—	148 $\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnej i Nowej...	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	4 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich....	3 $\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie.....	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe..	3 $\frac{1}{2}$	98 $\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	3 $\frac{1}{2}$	97	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	101 $\frac{1}{2}$	—
Louisdory.....	—	—	111 $\frac{1}{2}$
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	—	93